

Niestety w polityce międzynarodowej jest tak, że dyplomaci mówią tak by ukryć swoje intencje nie zaś by je jasno przekazać. Więc próba zrozumienia celów i metod działań mocarstwa nie powinna się opierać na ich deklaracjach zewnętrznych tylko na ich komunikatach skierowanych do wewnątrz. Jest to utrudnione, ale by zachować jasność postawionych celów i skutecznie do nich dążyć, język używany na spotkaniach wewnętrznych jest z natury rzeczy bardziej komunikatywny. By zaś przepływ informacji był skuteczny duża część informacji jest umieszczona w publikacjach dostępnych acz szerokiej publiczności nieznanym.

Warto skorzystać więc z okazji i uchylić rąbka tajemnicy z mechanizmów odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji w Stanach Zjednoczonych, a co więcej poznać same decyzje podjęte na najbliższą dekadę.

Center for Strategic and Budgetary Assessments opublikowało raport „Preserving the balance. A U.S. Euroasia defence strategy.”, czyli „Otrzymanie balansu. Amerykańska strategia obrony Euroazji”. Ta instytucja badawcza działa w samym sercu Stolicy i jej analizy są jedną podstaw kreowania amerykańskiej polityki obronnej. Zaś treść tego dokumentu powinna być bardzo interesująca dla decydentów polskiej polityki zagranicznej i obronnej. Poniżej przedstawiona zostanie krytyczna analiza tego dokumentu i wystąpienia jej autora przybliżającego swoją koncepcję.

### **„A którzy to ci dobrzy tato?”**

Już na wstępie tego raportu pada mit „moral high ground”, czyli rzekomej wyższości moralnej imperium amerykańskiego nad jakimkolwiek innym czy to z innej części globu, czy znanych nam z historii. Jest tam otwarta deklaracja wrogości do każdego państwa, które mogłoby się wybić powyżej USA (str. i, 37). Każde państwo które zbliży się wielkością potencjału do Stanów jest uważane za poważne zagrożenie bez względu na to czy byłoby wrogiem czy życzliwym Stanom Zjednoczonym. Bez względu na swój stosunek do USA i tak zostanie uznane za wroga i zniszczone (str. 3).

### **Zagrożenia dla hegemonii USA**

Podstawową tezę pracy (str. i, 3) jest potrzeba przeciwstawienia się rosnącym Chinom i w związku z tym – ze względu na ograniczone zasoby – niezbędne przerzucenie do 2020 roku 60% sił USA na Daleki Wschód (str. 23). Konsekwencją tej decyzji jest akceptacja ryzyka utracenia aktualnej pozycji w Europie i na Bliskim Wschodzie. Doniosłość tej decyzji powinna odbić się potężnym echem pośród osób decydujących o polskiej polityce zagranicznej.

Za głównych przeciwników raport uznaje sojusz Chin, Rosji i Iranu, przy podkreśleniu nadziei na odwrócenie Rosji, tak by stała się sojusznikiem USA. Wg autora raportu, pana Andrzeja

Krepinevich'a tylko nieracjonalna polityka prezydenta Rosji stoi temu na przeszkodzie. Rosnący potencjał tych trzech krajów stwarza poważne zagrożenie dla amerykańskiej dominacji, a przewaga militarna maleje w alarmującym tempie (str.75). Zarówno potencjał liczony osobno jak i razem jest większy niż jakiegokolwiek zagrożenie przed jakim stanął Waszyngton w XX wieku. Co więcej czas działa na korzyść Chin i przeciw Rosji i Stanom. Jeśli spokojnie przeczytamy to zdanie powtórnie wynika z niego wprost, że Chiny jako jedyne są obecnie zainteresowane utrzymaniem pokoju. Natomiast Rosja i USA świadomie dążą do eskalacji w celu ustabilizowania relacji międzynarodowych w sposób dla nich korzystniejszy (Rosja), czy zachowujący dotychczasową hierarchię siły pomiędzy mocarstwami (USA). Ciekawa i z ich perspektywy oczywista jest też hierarchia ważności: Daleki Wschód, potem Europa, na końcu zaś Bliski Wschód. Sam „Nowy Jedwabny Szlak” jest uznany przez Amerykanów za bezpośrednie zagrożenie dla amerykańskiej ekonomii (str. 17). Co już jak wiemy skutkuje w Polsce blokowaniem tego projektu de facto przez rząd. Wystarczy wspomnieć kłopoty z inwestycją w Łodzi.

### **Zmniejszenie przewagi wojskowej USA nad konkurencją**

W zakresie możliwości wojskowych raport podkreśla osiągnięcie przez państwa uznane za wrogów USA przewagi poprzez stworzenie raketowych systemów obronnych i ofensywnych niwelujących przewagę wynikającą z posiadania grup lotniskowcowych – głównego narzędzia wymuszania posłuszeństwa w arsenale amerykańskim. Dodatkowo nowe metody walki - siły nieregularne (zielone ludziki), metody użycia broni masowego rażenia (rosyjska doktryna użycia broni atomowej również przeciw państwom nieposiadającym tej zdolności), oraz ataki na systemy komputerowe przeciwnika omijają silne punkty Amerykanów i są poważnym zagrożeniem. Amerykanie tracą długoterminową przewagę w sprzęcie wojskowym (str. x) i w związku z tym muszą zmienić swoje podejście do wojska tak by polepszyć relację koszt-efekt. Czas nadzwyczaj drogich i nielicznych systemów uzbrojenia się kończy wg autora raportu. Co więcej raport zawiera sugestię odejścia od armii zawodowej jako rozwiązania za drogiego. Dodatkowo rosyjska reforma wojskowa po roku 2008 doprowadziła do stworzenia siły większej niż jakakolwiek inna w Europie. Dla Polski zaś szczególnie groźna jest decyzja Rosji by łatwo podejmować decyzję o użyciu broni atomowej do wymuszenia posłuszeństwa słabszych państw i akceptacji nowej sytuacji geostrategicznej przez inne mocarstwa. Rosja więcej niż raz w ramach ćwiczeń wykonywała atak atomowy na Wilno, czy Warszawę w celu „deeskalacji konfliktu”. Raport podkreśla, że skończyły się czasy gdy Amerykanie mogli nieproporcjonalnym nakładem kosztów zmniejszyć zagrożenia wynikające z nowego sposobu walki przeciwnika (str. 40). Dobrym tego przykładem był zakup pojazdów MRAP (o zwiększonej odporności na miny) za 40 miliardów dolarów by obronić się przed IED-mi (ładunki improwizowane) kosztującymi góra kilkaset dolarów za sztukę.

### **Budżet USA i sytuacja wewnętrzna**

Twarde realia budżetowe uniemożliwiają znaczne zwiększenie wydatków wojskowych – dziś na poziomie około 3%. Co więcej sam koszt obsługi długu publicznego to w 2015 roku 233 miliardy dolarów. Problem ten – jeśli nie zostaną podjęte radykalne środki zaradcze za 10 lat wzrośnie do 830 miliardów rocznie na samą obsługę długu publicznego. W związku z tym autor przewiduje bankructwo systemu pomocy społecznej i państwowej opieki zdrowotnej w USA za około 15 lat. Co może wg niego doprowadzić do poważnych niepokojów społecznych w Stanach (str. 62), które znacząco utrudniłyby zaangażowanie w konflikt z innymi mocarstwami. W latach 2010 do 2016 Rosja, Iran i Chiny zwiększały swój potencjał militarny, natomiast wydatki na siły zbrojne w Stanach po uwzględnieniu inflacji spadły realnie o 14%, a wyrażone w relacji do PKB o 30% (str. 59).

### **Rosja i USA**

Jeśli Ameryka chce przeciągnąć Rosję na swoją stronę oznacza to, że musi uwzględnić choć częściowo jej żądania. To może dla nas oznaczać tylko jedno. Ambasador amerykański w Polsce krótko przed II wojną światową przesłał swoją analizę sytuacji w Polsce i Europie Wschodniej zakończoną takim mniej więcej akapitem: Należy pamiętać jednak, że Europa Środkowa jest z punktu widzenia USA najmniej istotnym rejonem świata i jeśli w negocjacjach z innymi mocarstwami musielibyśmy dokonać pewnych ustępstw to najlepiej zapłacić tutaj. Putin zaś już w 2006 roku powiedział, że dziesiątki milionów naszych patriotów zostało w wyniku rozpadu ZSRR poza naszymi granicami (str. 26).

### **Europa z amerykańskiej perspektywy**

Kluczowe i szokujący dla nas jest podział członków NATO w Europie na dwie kategorie; „Major NATO Allies” i „frontline states” (str. vii). Pierwsza grupa pisana dużymi literami to Francja Anglia i Niemcy. Natomiast druga – pisana z małej litery to Litwa, Łotwa, Estonia i Polska. Z raportu wprost wynika małe prawdopodobieństwo zaangażowania się „NATO Allies” w obronę „frontline states” (str. v). A to oznacza, że Wojsko Polskie nie może liczyć na ŻADNĄ realną pomoc od swoich formalnych sojuszników. Małe pododdziały wysłane do Wschodniej Europy nie zmienią relacji siły (str. 13) i nie wpłyną na większe bezpieczeństwo Polski. My zaś ustami pani premier powitaliśmy najwspanialszą armię świata, zapewniając tym samym Polakom bezpieczeństwo wg ministra obrony narodowej. Niestety Amerykanie mają na ten temat inne zdanie.

Dobłą informacją dla analityków amerykańskich jest głębia strategiczna Europy. Stąd uspokajająca dla nich, a dla nas śmiertelna decyzja o kupowaniu czasu terenem w Europie (str. 87). Co więcej nawet utracenie całej Wschodniej Europy nie jest katastrofą i jest AKCEPTOWALNĄ ewentualnością (str. 80), która kupi Amerykanom co najmniej kilka miesięcy. Nie mogą sobie Amerykanie pozwolić na utratę Japonii, dla nas mają inne plany. My, według tego planu konfliktu, mamy być pod rosyjską okupacją. Potem zaś mamy zostać ewentualnie odbici. Podobne plany

Zachodni alianci mieli wobec nas w 1939 roku. Jednak później plany się zmieniły i na pół wieku byliśmy pod moskiewskim butem. Jak zauważa autor amerykańskie zaangażowanie wojskowe w Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii nie jest w stanie powstrzymać spadku bezpieczeństwa tych krajów, a co dopiero je zwiększyć (str. 29).

Ze względu na trudności ekonomiczne, jak i małe (zaledwie na kilka tygodni walk - str. 102) zapasy broni precyzyjnej USA planuje zakończyć TAK SZYBKO JAK TO MOŻLIWE walki z Rosją. Na warunkach dogodnych dla siebie i „allies”, niestety już nie dla „frontline states” (str. 84) Co więcej ze względu na problemy socjalne i z radykalnym islamem nie należy liczyć na wysiłek wojenny „allies” czyli Anglii, Francji i Niemiec (str. 84). Rozwiązaniem rozważanym przez naszego głównego sojusznika jest zdobycie obwodu Kaliningradzkiego na początku konfliktu (str.87). polskimi siłami, bo przecież innych w okolicy nie ma i nie jest planowane by były. Jest to propozycja znana co najmniej części polskiego establishmentu i brana pod uwagę. Wszystko to przy pełnej świadomości, że rosyjska doktryna akceptuje uderzenie jądrowe na kraj bez takiego potencjału w celu „deeskalacji konfliktu”.

### **Rozwiązania proponowane Polsce**

Ze względu na brak możliwości obrony Polski samodzielnie, czy też z pomocą USA wskazywane jest rozwiązanie nazwane „Advanced Irregular Warfare” czyli „zaawansowana partyzantka”. Małe pododdziały zaopatrzone w przeciwpancerne pociski kierowane, artylerię, moździerz i pociski raketowe (koncepcja G-RAMM str. 54). Na czym ona polega? Na stworzeniu sił wprost wzorowanych na Hezbollah'u. Polska ma zainwestować w złotą/wspaniałą 12 jako podstawę OT, tak by przy wsparciu sił specjalnych USA i NATO przy amerykańskim wsparciu C4ISR prowadzić walkę z rosyjską okupacją (str. 97). Co to jest C4ISR? To: Dowodzenie Kontrola, Komunikacja, Komputery, Wywiad, Nadzór i Rozpoznanie. To znaczy, że Polacy mają walczyć pod komendą i na zlecenie obcego sojuszniczego mocarstwa, aż wesprą nas Amerykanie i siły Zachodniej Europy (str.87), o których przed chwilą czytaliśmy, że nie wesprą nas najprawdopodobniej. Siły które ewentualnie będą nas wyzwalać są „skromne” i być może nie dostępne w ogóle (str. 85). W XX wieku już przerabialiśmy ufność w zachodnich sojuszników z niezbyt dobrym skutkiem.

### **Ryzyko**

Ze względu na aktualne trendy różnica pomiędzy zobowiązaniami amerykańskimi a możliwościami staje się tak duża, że Amerykanie rozważają porzucenie niektórych zobowiązań sojusznicznych by utrzymać inne (str. 105) posługując się blefem (str. 106). I ostatnie zdanie raportu: Konkretnie Teatr Dalekowschodni (i być może Bliskowschodni) staje się relatywnie ważniejszy dla Stanów Zjednoczonych, zaś Europejski teatr traci na ważności (str.107).

Link do Raportu:

<http://csbaonline.org/research/publications/preserving-the-balance-a-u.s.-eurasia-defense-strategy>